

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 02, kwiecień 2021 10:02

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 303

Pandemia i związane z nią obostrzenia zmusiły wszystkich do poszukiwania nowych rozwiązań w wielu kwestiach. Większość zadań została przeniesiona na grunt wirtualny. Podobnie stało się z Tygodniem Drzwi Otwartych w szkołach ponadpodstawowych w powiecie raciborskim. Jak wyglądała ta inicjatywa i jaki efekt przyniosła? Zapytaliśmy Wicestarostę Marka Kurpisa.

W tym roku szkoły ponadpodstawowe w powiecie raciborskim w dość nietypowy sposób zaprosiły ósmoklasistów do zapoznania się z ofertą edukacyjną

Marek Kurpis: Rzeczywiście, w tym roku Drzwi Otwarte w naszych pięciu placówkach edukacyjnych odbyły się w dość nietypowy sposób. Mówimy o dwóch liceach i trzech szkołach techniczno-zawodowych. Na przestrzeni pięciu dni (od 22 do 26 marca) każda ze szkół prezentowała się online nie tylko dla uczniów szkół podstawowych nie tylko z terenu powiatu raciborskiego, bo możliwość dostępu do relacji mieli też uczniowie sąsiednich gmin i miast. Powyżej 15 procent uczniów ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat raciborski pochodzi spoza powiatu. Na początku planowaliśmy promocję, która przy obecnie obowiązujących ograniczeniach odbywałaby się tylko w formie informatora naborowego. Taki informator wydawany jest już od kilkunastu lat. W poprzednich latach również pracownicy referatu edukacji przygotowywali prezentacje polegające na spotkaniach z zainteresowanymi uczniami, a także z rodzicami. Ze względów pandemicznych takiej formy w tym roku nie dało się zrealizować. Chcąc jednak wyjść naprzeciw przyszłym uczniom, już w grudniu przyszedł nam do głowy pomysł formuły internetowej. Dlaczego w grudniu? Bo właśnie wtedy po raz pierwszy w formie internetowej odbył się Festiwal Perspektyw, wcześniej organizowany w formie stacjonarnej. To pomysł na jednodniowe spotkanie, podczas którego uczniowie klas ósmych, a wcześniej gimnazjów mogli się zapoznać z ofertą szkolnictwa zawodowego. Chcieliśmy dzięki temu wpisać się w ideę „czas na zawodowców”. Pozytywne doświadczenia z tego wydarzenia przełożyły się na pomysł tegorocznych drzwi otwartych.

Prezentacje poszczególnych szkół miały elementy wspólne. Czy w tworzenie scenariuszy do filmików mogli zaangażować się też uczniowie, czy to raczej inwencja nauczycieli?

Marek Kurpis: I jedno i drugie. Zazwyczaj transmisje trwały ok. półtorej godziny i były zrealizowane również przez dziennikarzy lokalnego dziennika. To też była obopólna korzyść, bo dzięki tej współpracy być może również uda się zainteresować młodzież pracą w mediach. W filmikach promocja szkoły prowadzona była zawsze przez dwie osoby, które były narratorami danej historii. Dyrektor szkoły udzielał wywiadu, w którym mówił o ogólnym funkcjonowaniu placówki i o możliwościach, jakie stwarzają one dla uczniów. Poszczególne szkoły zapraszały też ósmoklasistów na wirtualny spacer, podczas którego pokazywano stan dydaktyczny, wyposażenie sal lekcyjnych, zaplecze sportowe. Poprzez bardzo ciekawe ujęcia z lotu ptaka dokładnie było pokazane, gdzie znajduje się dana szkoła. W każdej ze szkół uczniowie i nauczyciele mogli wnieść do nagrań własną inwencję. Na przykład w Zespole Szkół Ekonomicznych nagrano filmik w ciekawej, komediowej formule.

A czy znane są już wyniki tegorocznej akcji? Taka forma wzbudziła większe zainteresowanie niż osobiste odwiedzenie szkoły?

Marek Kurpis: Dane są na razie bardzo szacunkowe. Musimy w tym miejscu powiedzieć też o quizie, który przyniósł świetne rezultaty podczas festiwalu „czas na zawodowców”. Wówczas w grudniu wzięło w nim udział ok. 950 uczniów, a to mniej więcej liczbowo odpowiada rocznikowi, który przychodzi do naszych szkół ponadpodstawowych. W powiecie raciborskim mniej więcej 30% uczniów jest w liceach,

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 02, kwiecień 2021 10:02

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 303

45% w technikach a 25% uczniów w szkołach branżowych. Zakładaliśmy zatem, że mniej więcej takie zainteresowanie wzbudzą poszczególne typy placówek. Jednak wstępne dane wskazują na to, że każda z placówek wygenerowała zainteresowanie na poziomie 500-600 osób. Z tego połowa brała udział w quizie, który polegał na tym, że przedstawione w transmisji informacje były przełożone na konkretne pytania. Trzy osoby z większą ilością punktów zdobywały nagrody rzeczowe. Taka forma aktywności dla uczniów cieszyła się bardzo dużym powodzeniem. Bardzo nas to cieszy, gdyż wcześniej zadawaliśmy sobie pytanie jaką formę wybrać, aby nie znudzić młodzieży. Jednak prawie dwie godziny dość dynamicznej transmisji okazały się sukcesem, a podsumowanie w formie quizu było tego dobrym zwieńczeniem.

Po roku trwającej pandemii pojawiają się głosy, że wirtualne formy kontaktu zostaną z nami już na dłużej. Myśli Pan, że taka forma jak wirtualne Dni Otwarte w szkołach też będzie pojawiać się w przyszłości?

Marek Kurpis: Mamy wnioski zarówno z festiwalu perspektyw jak i drzwi otwartych i wiemy jedno, że na pewno będziemy się uzupełniać dzięki takiej formie kontaktu. Jednak myślę, że mimo wszystko kontakt twarzą w twarz jest zdecydowanie lepszy niż kontakt online. Jeśli natomiast chodzi o kwestie uzupełnienia to zdecydowanie chcielibyśmy iść w takim kierunku, ale na pewno nie będzie to całkowite zastąpienie otwartych drzwi na żywo. Widzimy też możliwość uzupełnienia w formie dotarcia online do osób, które z różnych powodów nie mogą brać udziału osobiście. W tym roku również oprócz klasycznego, drukowanego informatora naborowego, który trafia do każdego z potencjalnie zainteresowanych absolwentów klas ósmych, wydana została też jego wersja elektroniczna. Jakaś forma tego typu kontaktu na pewno pozostanie, gdyż młodzież odbiera ją bardzo dobrze.